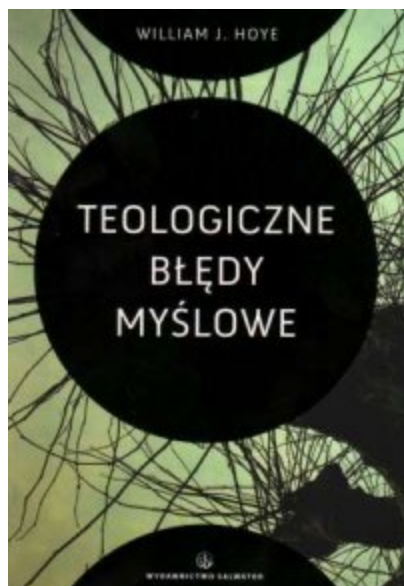


Teologiczne błędy myślowe - William J. Hoye

Augustyn jest autorem zdania powtarzanego niezliczoną ilość razy przez chrześcijan jako określenie istoty sytuacji człowieka:

„Niespokojne jest nasze serce” . Ideał zadowolenia i chrześcijaństwo stoją naprzeciw siebie z wrogością. Według ujęcia chrześcijańskiego człowiek jest pielgrzymem w drodze na obczyźnie, pędzonym do przodu przez wiarę, nadzieję i miłość – trzy postawy ucieleśniające niezadowolenie.



Augustyn jest autorem zdania powtarzanego

niezliczoną ilość razy przez chrześcijan jako określenie istoty sytuacji człowieka: „Niespokojne jest nasze serce” . Ideał zadowolenia i chrześcijaństwo stoją naprzeciw siebie z wrogością. Według ujęcia chrześcijańskiego człowiek jest pielgrzymem w drodze na obczyźnie, pędzonym do przodu przez wiarę, nadzieję i miłość – trzy postawy ucieleśniające niezadowolenie.

Teologiczne błędy myślowe

William J. Hoye

wydawca: Salwator

ilość stron: 190

Zadowolenie

Czy człowiek może się ukontentować zadowoleniem? Zdaje się, że istnieją dobre powody, dla których w gruncie rzeczy powinniśmy być zadowoleni. Jednakże nasza własna natura nie chce się zadowolić ideą zadowolenia. Złożenie, że zadowolenie jest ideałem życia, jest błędem

myślowym. Pytanie brzmi: czy zadowolenie jest szczęściem, to znaczy spełnieniem ludzkich dążeń. Czy zadowolenie jest cechą udanego życia?

Kilka lat temu przeczytałem w gazecie reportaż o pouczającym badaniu opinii publicznej przeprowadzonym w różnych krajach europejskich. Pytanie zadane respondentom brzmiało mniej więcej tak: Ile pieniędzy potrzebujemy w miesiącu, żeby jakoś związać koniec z końcem? Wyniki były następujące: najwyższą sumę podali Niemcy, najniższą Włosi. Znaczące było wtedy porównanie wysokości przeciętnych zarobków w tych krajach: tutaj, co ciekawe, Niemcy znaleźli się ponownie na pierwszym miejscu, a Włosi mniej więcej na końcu, z tym, że u Niemców suma rzeczywistych zarobków była znacznie niższa od podanej wcześniej sumy, a u Włochów było dokładnie odwrotnie. Innymi słowy, podczas gdy Niemcy faktycznie zarabiali dużo mniej, niż ich zdaniem właściwie potrzebowali, u Włochów, mimo obiektywnie niższych zarobków było odwrotnie. Obiektywnie można by powiedzieć, że Niemcom powodziło się najlepiej, ale subiektywnie byli najbardziej niezadowoleni. Wyniki można uogólnić: im większy dobrobyt, tym większe niezadowolenie. Problem wydaje się więc subiektywny.

Czy można nauczyć się zadowolenia? Czy mogę pokonać opór upartej natury, która wciąż sprawia, że jestem niezadowolony? I dzięki temu stać się szczęśliwym?

Można by pomyśleć, że to pogląd starych ludzi, którzy z biegiem lat musieli patrzeć, jak zatrzasnęły się niektóre drzwi obiecujące wielkie szczęście i jak mało pozostało jeszcze otwartych. Jeśli minąłem się z wielkim szczęściem, to powinienem przynajmniej cieszyć się z małego szczęścia, które faktycznie posiadam. W ten sposób szczęście byłoby kwestią subiektywnego nastawienia, którego można by się było nauczyć.

Tu nie chodzi jednak po prostu o mądrość życiową starszych ludzi. Niedawno wpadł mi w ręce interesujący konspekt lekcji religii młodej studentki. Jako cel lekcji dla uczniów pierwszej klasy podała: „Zrozumieć, że możemy być zadowoleni z naszego życia, mimo że nie mamy wszystkiego, co byśmy chcieli posiadać”. Jako wyjaśnienie dopisała, że „powinno się uświadomić dzieciom, że wprawdzie przyjemnie jest, gdy można sobie pozwolić na określone rzeczy i spełniać swoje zachcianki, ale że to nie jest w żadnym wypadku cel naszego życia. Bo jeśli się dobrze zastanowić, jesteśmy także zadowoleni, mając to, co mamy teraz i czego potrzebujemy do życia, przede wszystkim biorąc pod uwagę fakt, że innym ludziom powodzi się dużo gorzej. Dzieci powinny docenić to zadowolenie, nawet jeśli zrozumienie przychodzi na początku z trudem”.

przeczytaj cały fragment

przejrzyj spis treści książki